



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie 6 mk. - w tym 4 mk. za druk i 2 mk. za pocztę. Cena pojedynczego numeru 1.50 MARKI

Ceny ogłoszeń: za 5 wierszy polityczny jedneszpaltowy na kol. I Mk 10 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00
Ogłoszenia drobne po 25 frazów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Pałany Marji 20 22
Telefon 20 50. Skrzynka pocztowa № 45.

**„Przodkowie twoi krwią zapisali
W przeszłości swej czerwonych tyle kart,
A w tobież dla mnie serce się nie pali.
Wstań! Bądź ojców swoich wart!”**

L Rydel

Niech czyn nasz da świadectwo,
iż godniśmy miana synów i wnuków tych,
co dla Ojczyzny krew swą przelewali.

Brońmy Ojczyzny!

Stawimy w szeregu tych, co groźbę swoją niosą na

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

Rzemieślnik-obywatel.

W „Gazecie Rzemieślniczej” czytamy: Minęły czasy, gdy troska o byt własny i o najbliższych wyczerpywała wszystkie chwile pracy i odpoczynku. Jesteśmy obywatelami własnego Państwa, jesteśmy wytworami mechanizmu narodowego! Rzemieślnik polski musi odegrać niepozwiedną rolę w tej pracy. Czy to mistrz, czy czeladnik, poza znajomością swego zawodu, każdy jest przedstawicielem kultury narodowej. Losy każdego miasta i miasteczka zależą od naszego społeczeństwa. Albo jesteśmy stadem sobków, albo obywatelami zdolnymi do współpracy. Wielki przewrót wojny europejskiej wykazuje nicość usiłowań poszczególnych jednostek bez poparcia ogółu. Samemu można tylko burzyć, podpalać, kraść, zabijać.

By utrzymać ład i porządek, by podnieść własny zawód, by walczyć o dobrobyt — konieczną jest łączność pracy.

Niestety idea ta nie dotarła do nas wszystkich, a imię rzemieślnika polskiego należy w opinii ogółu właśnie od pełnienia obowiązków obywatelskich. Jedni z nas, przeładowani pracą powszednią, uważają za zbędny ciężar, by należeć do stowarzyszeń i opłacać bodaj najdrobniejsze składki. Powiadają: Niemogę, niech inni za mnie pracują, możniejsi i mądrzejsi!”

Inni zbagocili się, rozdyka ich pycha i przyjełby zaszczyty, ale podporządkować się drugim nie chcą lub nie umieją. Stąd spory, i pretensje i obrazy osobiste. Robota się rwie, najlepsze chęci jednostek rozbitte.

Faktem jest, że trzy osoby dodatnio mogą uspołecznic całe otoczenie, ale muszą się zwać, aby to wykonać.

Jest wśród rzemieślników naszych wielkie zrozumienie zrzeszenia się, jest odczuwanie potrzeby czynu patriotycznego, chodzi więc tylko o podłożenie iskrzy twórczej. Otworzą się kółka maluczkich na składki groszowe, pękają portfele, napchane przez zarobki wojenne, stworzy się czyn, wielki twórczy czyn obywatela rzemieślnika!

Nie zapomnę żadnych słów samoprzyznania się rzemieślnika delegata na Zjazd Okręgu Warszawskiego. Gdy wynurzył ideę samopomocy i kształcenia młodzieży naszej: „Ale cóż, powiada, szkoły nie skończyłem”, a więc sprawdziłoby się przysłowie: „Uczył kłep Marcina!”

Otóż jednak każdy nasz Marcin może wnieść dużo pożytecznego „ja”, bo i inne przysłówie powiada, że „nie święci grańki lepią”, a „nie odrazu Kraków zbudowany”.

Życie nasze to najlepsza szkoła, a

zdrowy, instynkt piasowego ludu, to nie zbrodnicze zamysły bolszewizmu moskiewskiego, czy żydowskiego.

Nie zapomnijmy o tem my rzemieślnicy-obywatele, krawcy, szewcy czy ko-

wale, bo wieszczka nasza głosi: „Polski my naród, polski lud, królewski szczep piastowy”.

Armije polskie łamią nawagę bolszewicką.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z d. 17. b. m.

Oddziały bolszewickie prowadzą w naszym kierunku: zaciełki ataki wzdłuż toru kolejowego Wilno—Grodno. Obecnie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepacz i Lejpun. Wzdłuż linii kolejowej Mołdeczno-Lida zacięte walki nie ustają. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddziały naszej piechoty odступują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą płedź ziemi.

Dzisiaj o godzinie 4-ej nieprzyjaciel przedniemi oddziałami zajął Kirjanowicze Nowosólki.

Na południowym Polesiu pociąg pancerny Piłsudczyk natknął się na silny oddział bolszewików trzech rodzajów broni. Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i przez dłuższy czas znajdował się pod krzyżowym ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków Piłsudczyk przerwał otaczający go pierścien oddziałów nieprzyjacielskich i zadawszy w zaciętej walce poważne

straty nieprzyjacielowi, powrócił bez strat wzdłuż linii Styru odparto bardzo silne miejscami ataki bolszewickie, „dążące do opanowania linii tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu.

Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny. Znaczne oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej, nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały cofające się kolumny przeciwnika.

Oddziały gen. Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemienca na Katerburg, Jenkowiec i Gorynke, wypędzając przeciwnika z tych miejscowości.

Na Zbruczu na przyczółku mostowym Frydychowi odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen. Kuliński, gen. podp.

Ostatnie wieści z Wilna.

Poczynając od niedzieli (11 b. m.) nikt już nie wierzył w uratowanie Wilna.

We wtorek wyjeżdż publiczności był jeszcze większy, niż poprzednio. O ile bowiem w piątek, sobotę i niedzielę głównie ewakuowały się urzędy, o tyle w poniedziałek i wtorek wyjeżdżało już wiele osób, które miały wyjechać. Ostatni nie opuścili miasta zastępca komisarza generalnego, p. E. Iwaszkiewicz, oraz na czelnik okręgu p. Niedzielski.

Od osób, które wyjechały z Wilna w nocy z poniedziałku na wtorek dowiaduje się „Gazeta Warszawska” szeregu wiadomości o życiu tego miasta w ciągu ostatnich dni.

Od tygodnia w Wilnie panował nastroj twórczy podsycony przez chaotyczną ewakuację instytucji.

Oprócz urzędników i ich rodzin wyjechało trochę inteligencji i zamożniejszych żydów. Wreszcie przelęgły również tysiące włóczęg z różnych miejscowości Litwy, a nawet z Dynaburga. Ratowali się od bolszewików, uodząc konie i bydło. Wszystkie osoby, przybywające z tych okolic stwierdzały jednomyślnie, że unarodowienie kraju w ciągu ostatniego roku poczyniło znaczne postępy. Ludność polska tak miejska jak i włóczęgi inwazji bolszewicką uważa-

ją za katastrofę. Warstwa mieszczańska robotnicza w Wilnie uważa bolszewików za największego swego wroga i nie chce słyszeć o przyłączeniu do Litwy.

W trakcie akcji werbunkowej socjaliści PPS. wydali odezwę, wzywającą lud robotczy do zaciągania się w szeregi, celem odparcia „dzicy bolszewickiej”, która się pobratela ze „slugami carskimi”.

Na ochotnika poszło dużo kobiet. Obecność ich w szeregach bardzo dodatnio wpłynęła na nastroj wojsk.

W poniedziałek ulicami miasta przebiegła grupa prowokatorów, przebrana w uniformy żołnierskie z okrzykami: „bolszewicy na przedmieściach!”

Tego samego dnia na przedmieściach zdarzono sztydy polskie.

Bolszewików blisko jednak nie było. Zajmowali pozycje daleko od miasta. Podbrodzie chwilowo zajęte było przez nieprzyjaciela, lecz zostało odbite przez wojska polskie.

Litwini zajmowali linię demarkacyjną Focha, znajdując się o 12—15 wiorst od miasta (gm. Rzesza) i w stosunku do wojsk naszych zachowywali się neutralnie.

Co mówi marszałek Foch.

Najznakomitszy strateg naszych czasów, genialny zwycięzca z pod drugiej Marny, najlepszy znawca stesunów woj skowych Europy i zarazem wielki przyjaciel Polski, marszałek Foch, wypowiedział w dniu 10 lipca na łamach paryskiej o Matina następującą opinię o przy czynach nieszczęścia, które nas z własnej winy spotkało:

„O ile mi się zdaje, położenie armji polskiej nie jest bardzo grzeczne, tem bardziej, że nie przypuszczam, aby bolszewicy byli zdolni do ofensywy takrodo mocnej i trwałej.

„Co jest rzeczą godną pożałowania po stronie polskiej, to to, że do tego stopnia zamiechano rozwagi wbrew rozum, i toteż dawalem wielokrotnie i które były przeslane telegraficznie do Warszawy przez rząd francuski (qui ont ete telegraphies a Varsovie par les soins du gouvernement fracaie)

„Polska posiada granicę przeszło 5,500 kilometrów długości. Jest to państwo młode jeszcze nie zorganizowane, gdzie dotychczas nie panuje porządek, wystarczający dla dania armii solidarnych podstaw.

Należało trzymać się w defensywie, zając linie naturalnie dobrze obrane, okopać się, ufortyfikować, a nie puszczać się na awantury.

Spodziewam się jeszcze bardzo szczerze że wojska polskie, którego znam wartość, potrafi dać sobie radę z napotykaniami obecnie trudnościami.”

Telegramy. Rozejmu nie będzie!

Wojna na śmierć i życie!

Wiedeń. Według doniesień, nadchodzących z Moskwy, w rządzie sowietów coraz większy wpływ uzyskuje partja wojenna z Dzierżyńskim i Trockim na czele. Jakkolwiek Człeczerin i Lenin są skłonni do porozumienia i entente i do zawarcia pokoju z Rosją — to Trocki, podlegający przez kierownika czterydziesiątki Dzierżyńskiego, prze do dalszej wojny z Polską, a póki chce zawrzeć... w stołicy Polski sowieckiej, w Warszawie. Nie jasne stanowisko zajmuje Krassin, który podobnie jak Trocki, oszołomiony jest chwilowymi sukcesami na froncie i uważa, że dopiero przez zajęcie Warszawy będzie możliwe zawarcie „trwałego” pokoju z Polską.

W Wiedniu, gdzie jest silne środowisko komunistyczne, zapatrują się pesymistycznie na możliwość rozejmu na froncie polsko-sowieckim.

Bolszewicy

w Kamieniu-Podolskim?

Wiedeń. Ostatni komunikat bolszewicki donosi, że bolszewicy zajęli Kamieniec Podolski. W rejonie Dubna przyznają się bolszewicy do tego, że napór polski był bardzo silny. O zawarciu rozejmu z Polakami naradziło się bolszewickich zrodziło nie wiadomo.

Angielskie transporty broni i amunioji dla bolszewików.

Wiedeń. Z Rewla donoszą, że przybył tem angielski okręt, naładowany amunicyją i karabinami maszynowymi i mundurami dla bolszewików. Transport ten rzuci dziwne światło na stanowisko Angli wobec rządu sowietów.

Plany bolszewickie.

Wiedeń. Radio moskiewskie donosi, że wojska sowieckie muszą obsadzić Gólicje wschodnią, aby przeprowadzić tam pibiecy. Jeżeli Polska nie zgodzi się

Teatr „ODEON”.

Niezwyczajny program!

Dla młodzieży
dozwolone.Program od poniedziałku d. 19-go do
środy d. 21-go Lipca 1920 r.

TYLKO TRZY DNI!

Niezwyczajny program!

„Nie Romeo i nie Julia ale zato i nie Szekspira”

Przewyborna farsa w 4-ach aktach typu jeszcze dotąd nie widzianego. — W roli głównej znana ze swej znakomitej gry LEDA NOVA.

Amerykańska farsa w 2 aktach dla samobójców, „W ZDROWYM CIELE ZDROWE CIELE” oraz „DO BRONI” — dzieje aktualne w 1-iej odsłonie.

ANONS: W następnym programie „ZŁOTE JEZIORO” Amerykańskie arcydzieło kinematograficzne w 6 aktach, które jest reklamą żywą, polegającą na zachwycie dzieci i dorosłych.

na wszystkie warunki Rosji, to armia czerwona dążyć będzie do zupełnego obsadzenia Polski.

Dowbór wraca do wojska.
Poznań. Generał Dowbór-Muśnicki, który od szeregu miesięcy pozostaje w dyspozycji Nacz. Dowództwa, zgłosił się telegraficznie do Wodza naczelnego z prośbą o pozwolenie mu na wstąpienie do tworzącej się wielkopolskiej armii ochotniczej. Gen. Dowbór zawiadomił o tem gen. Hallera.

Dziennikarz pod bronią.
Kraków. Syndykat dziennikarzy krakowskich staje jutro do przegrądu wojskowego. Starsi dziennikarze będą przyłączeni do służby publicystycznej, kilku młodych powołanych będzie na front, albo do głównej kwatery prasowej.

Wymarsz młodzieży ukademińskiej.

Kraków. W sobotę wyruszył z Krakowa pierwszy transport młodzieży akademickiej, która zgłosiła się do służby ochotniczej. Odjeżdżających żegnano entuzjastycznie. Transport ten udaje się na razie do obozu ćwiczebno.

Uspokojenie we Lwowie.
Lwów. Po dniach silnego zdenerwowania, u publiczności nastąpiło pewne u spokojenie. Na dworcu zapanował normalny ruch pakunkowy i pasażerski. Ludność przyzwyczajona od szeregu dni do taborów uchodźców, nie denerwuje się kawałkami wozów, zdążającymi od strony Winnik, z Podola i Wołynia. Ponieważ ruch ten zmalał należy przypuszczać, że sytuacja uległa pewnym zmianom na lepsze.

Strajk generalny w Czechach północnych z powodu głodu.
Praga. Z Liberca donoszą: W Libercu i okolicy robotnicy urządzili wczoraj z powodu skandalicznych stosunków aprowizacyjnych wielkie demonstracje.

Od poniedziałku rana wstrzymano we wszystkich zakładach przemysłowych Liberca pracę. Robotnicy w Libercu podejmują strajk generalny. Przedstawiciele strajkujących robotników podjęli pertraktacje z reprezentantami północnoczeskich okręgów przemysłowych w celu rozszerzenia strajku generalnego na inne okręgi przemysłowe w Północnych Czechach.

Lenin zapowiada atak na Rumunję.

Wiedeń. Biuro kor. donosił z Waszyngtonu: „Associated Press” donosi z Konstantynopola, że agitacja bolszewicka od czasu sukcesów na froncie polskim, szerzy się z niezwykłą siłą w całej Anatolii. Donoszą, że Lenin po zwyciężeniu Polski, zamierza zaatakować Rumunję, a potem przy pomocy Bułgarii wypędzić wojska greckie i koalicyjne z Tracji.

(Oczywiście ataku tego nie będzie, ponieważ planowany on jest po zwyciężeniu Polski Przep. Red.)

Rumunja nie mobilizuje leoz demobilizuje.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie ogłaszają oświadczenie rumuńskiego komisariatu w Wiedniu, który zaprzecza pogłoski o mobilizacji. Nie było ani ogólnej, ani częściowej mobilizacji, przeciwnie — na podstawie dekretu królewskiego odbywa się nadal demobilizacja.

Bolszewicy wyrzeli w Indjach dwa garnizony angielskie.

Wiedeń. Wedle doniesień z Londynu, w dwóch miejscowościach w Indjach nacjonalisci, podburzeni przez bolszewików, wymordowali doścześnie stojące tam garnizony.

Austria ogłasza neutralność w wojnie przeciw Rosji.

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają tekst umowy między Austrią a Rosją sowiecką

w sprawie powrotu jeńców wojennych. Paragraf 3 tej umowy mówi, że rząd austriacki zobowiązuje się do neutralności w wojnie przeciwko Rosji i do absolutnego zakazu wywozu amunicji, broni i materiału wojennego. Paragraf 4 umowy mówi, że rząd austriacki zobowiązuje się zwolnić byłych węgierskich komisarzy ludowych i ułatwi im wyjazd do Rosji.

Bela Kuhn w Rosji.

Wiedeń. Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą, że Bela Kuhn i towarzysze wyjechali do Rosji na podstawie umowy Austrii z Rosją.

Napad na artystów opery warszawskiej.

Bytom. W środę, 14 b. m., o g. 11 wiecz. napadły bojówki niemieckie w Zabrzu na artystów opery warszawskiej. Na padu dokonano na dworcu kolejowym, w chwili, kiedy artyści wracali po przedstawieniu do Bilic, gdzie część personelu opery zamieszkuje. Część ta składała się przeważnie z członków chóru i orkiestry. Pobito dotkliwie kilku pańów, jedne zaś z pań dotarło suknie. W obronie napadniętych stanęli oficerowie włoscy, przejeżdżający właśnie pociągami przez Zabrze. Napadu tego dokonali Niemcy na dworcu, ponieważ o tej godzinie nie było tam już nikogo z Polaków, a napad w mieście byłby niemożliwy. Napad wywołał wśród Polaków i Francuzów ogromne wzburzenie. Niemcy chcieli się podobno w ten sposób zemścić na aktorach za odspiewanie na wczorajszym przedstawieniu z okazji narodowego święta francuskiego „Marsylianki”. Robotnicy policyjci postanowili napastników wysledzić i ukarać przykładowo. Dalsze Przedstawienia opery nie doznały przerwy z powodu na padu. Dziś po południu urządził artyści koncert dla żołnierzy francuskich w Gliwicach.

KRONIKA

— O sztandar drużyny Kilińskiego. Po zniesieniu okupacji niemieckiej przy Stow. rzemieślniczo-przemysłowym utworzyły się drużyny Kilińskiego, dla których ufundowany został sztandar z ofiar prywatnych i subsydjum kasy miejskiej.

Obecnie sztandar ten jest starannie przechowywany, lecz nie przynosi żadnego pożytku społeczeństwu, gdyż drużyny Kilińskiego nie dają o sobie żadnego, znaku życia.

Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby drużyny Kilińskiego, o ile same nie mają zamiaru wyruszyć na pomoc [zagrożonej] Ojczyźnie, ofiarowały ten piękny dar ochotnikom armii Hallera.

— Do Harcerzy! Wszyscy harcerze są obowiązani stawić się dziś dn. 20 b. m. na boisko na godz. 10 rano. (Róg Jasnej i Centralnej. Harcerze tylko z miasta).

— Ofiarności robotników fabryki „Wulkan”. Robotnicy fabryki „Wulkan” formierzy i dźwioła złożyli w Administracji naszego miasta na ranego żołnierza 5,332 mk. 60 fen. Ten piękny przykład ofiarności robotników powinien znaleźć jak najwięcej naśladowców wśród warstw robotniczych w innych fabrykach i zakładach przemysłowych.

— Stow. pracownic wojskowych. Z ramienia władz wojskowych w porozumieniu z głównym zarządem w Warszawie pod opieką miejscowych władz wojskowych został utworzony „Oddział Częstochowski Stowarzyszenia Pracownic Wojskowych”. Urządzą — w wtorek i piątek tymczasowo od g. 3—5 przy sklepie nr. „Kasprzycy” II Aleja 43.

Tamże przyjmują zgłoszenia kandydatek na posady i pracę honorową.

Teodor Szabłowski.
„Z kurzem krwi bratniej...”

OPOWIEŚĆ

na tie życia wygnańców polskich w Rosji.

Wszelkie prawa przedruk
i prześ. tud. zastrzeżone.

Augustyniak wyczuł, że konstelacja to nie przypadkowa, że między ludźmi tymi jest jakaś niewidoczna nić porozumienia.

Nadjeżdże tramwaj i przystaje. Podbiega doń jakaś panienka — Augustyniak poznaje w niej córkę swej gospodyni. W tejże samej chwili dorozkać ocknął się z drzemki; nieznacznie zbiera lejce i rzuca porozumiewawcze spojrzenie w stronę skweru. Jegomościę w melonikach podbiegają i chwytają panienkę, która była już na schodkach tramwaju.

Krzyk, szamotanina, protest jadącej publiczności...

Ludzie się zbiegli, lecz zanim się mogła zorganizować zamprobowana obrona, dziewczyna, uniesiona silnymi ramionami, znalazła się już w dorozce. Obaj agenci stędl koło niej, woźnica zaczął konte i popadził w Aleję...

Scena ta wywołała zbiegawko. Z okien wychylały się ciekawe twarze, ze sklepów, bram wybiegło sporo osób, wpytując się o szczegóły zajścia. Lotem błyskawicy rozszalała się wieść o porwaniu panny przez agentów ochrony, za

chwile wiedziała już o nieszczęściu matka porwanej.

Biada, przestraszona, z włosom rozwianym, wpadła do pokoju Augustyniaka. Złoty ręce błagalnie:

— Wandę mi porwali, ratuj ją pan, — wołała głosem rozdzielającym.

— Ja niemaam nikogo więcej prócz niej na świecie, ja bez niej żyć nie będę!...

I zanosząc się od płaczu, padła przed Jańm na kolana, błagała, zaklinała, ręce całowała mu chciała.

Od pewnego czasu rozniósł się pogłoska, że inkasenci firmy maszyn, w której pracowała Wanda, jeżdżąc po kraju i zbierając należne raty, byli właściwie szpiegami na żołdzie pruskim.

Pod oskarżenie pociągnięto wkrótce wszystkich pracowników.

— Czyż można przedstawić sobie coś potworniejszego! Moja córka — ta niewinna dziewczeczka, to słonko moje — na żołdzie pruskim!...

— I próżno starał się ją uspokoić.

— Na istotę najdroższą pana zaklinam — wołała w rozpacz, — ratuj ją pani! Znowu złożyła ręce.

— Jeżeli nie wiesz, dokąd iść, wzmnie ze sobą... pośród tysięcznego tłumy, poznaj ją, pośród tysięcy śladów kół, poznaj ślad jej drogi...

— Weź mnie — błagała — bo ja sama. Tu słowa urwały się i matka Wandy osunęła się omdlała na ziemię.

Augustyniak przywołał słuchając, by się zajęła nieszczęśliwą kobietą a sam wybiegł z domu. Cadyby był mniej wzburzony, dostrzegłby, że ów człowiek, któ-

ry od dłuższego czasu stał pod ścianą i grył pestki, ożywił się nagle na jego widok, wyjął z kieszeni chustkę i machnął nią w powietrzu...

Jakieś indywiduum, pochowane dotychczas po kątach, ruszył w trop za Jańm, który mimo, że nie miał w Warszawie stosunków i sam się znajdował w niepewnej i nieokreślonej sytuacji, zainteresował się gorąco losem porwanej dziewczyny.

Wstąpił do Ratusza, gdzie miał dawnego znajomego. Ten jednak nie robił nadziei, i objaśnił, że aresztowanych w ostatnich dniach często pod zarzutem szpiegostwa, czy też agitacji przeciwpaństwowej wywoi i policja wprost na dworzec brzeski, z pominięciem Cytadeli i Pawiaka. Ostatni transport miał wyruszyć w noc.

— Ponieważ pan i tak nic już nie wskorasz — zakończył informator — radzę zaprzestać poszukiwań. Czasu niepewnego, jak się pan zaczniesz kręcić koło nich — jeszcze wypadnie w podejrzenie...

— Radzę być ostrożnym... rzucił na pożegnanie.

Jan wyszedł z biura na schody. Był zły; silne postanowienie wynalezienia panny Wandy rozbyłło się już o nieprzewidywaną przeszkodę. Rozpacz nieszczęśliwej matki stanęła mu przed oczyma...

Nagle przyszła mu na myśl Janka. — Coby robił gdyby mu ją tak porwano?

Dreszcz zimny przeszył go na wskroś. Jakże źle przeczułcie przejęło serce go-

I zaczął sobie wyrzucać, że w chwili gdy Janka może znajduje się w niebezpieczeństwie i czeka jego pomocy on, jak żak, przejmując się pierwszą lepszą awanturą i traci czas na poszukiwanie dziewczyny, którą zna z korytarza i która, kto wie czy wogóle zasługuje na współczucie...

Wyszedł z Ratusza i postanowił jechać natychmiast do Surligiewiczów na Pelcowiznę. Zrazu chciał wsiąść w tramwaj, idący na Pragę, lecz po krótkim namyśle, wspomniawszy sobie prestrzeżenie urzędnika magistratu, postanowił zachować się ostrożnie.

Przez Senatorską i Miodową zapadł w uliczkę Starego Miasta. Gdy wchodził Kapitulną na Rynek, ujrzał kosa Stryen człowieka, który na pierwszy rzut oka przypominał mu jegomościę w meloniku z rogu Szucha i Marszałkowskiej.

Przystanął, lecz w tej chwili nieznanomy odwrócił się, przeszedł na drugą stronę i wpadł do bramy.

Augustyniak nie wąpiąc już, że go śledzą, postanowił nadłożyć drogi i udał się nad Wisłę — nie Kamiennymi Schodkami, jak pierwotnie zamierzał, lecz przez Nowe Miast koło kocioła Panny Marii. Schodząc ku rzecz, pomyślał, gdzieby tu najbliższej znaleźć rybaka, któryby go przewiózł na drugi brzeg. Po kwadransie poszukiwanta znalazł wreszcie przewoźnika i rozpoczął z nim targ, nie nie spostrzegając nawet, że kilku podejrzanych osobników, trzymających się w pewnej odległości, ma go na oku.

(D. c. n.)

s. † p.

Jan Kott

b. żołnierz 7 p. Leg. 11 komp. 3 baonu, a poprzednio b. uczeń szkoły polskiej w Częstochowie, w Piotrkowie, a następnie kancelista Kr.-Pol. Sądu Pokoju okręgu II-go m. Częstochowy poszedł jako ochotnik bronić granic Rzeczypospolitej Polskiej przeszedłszy w bojach Galicję, Ukrainę i bolszewję, po ciężkich i długich cierpieniach, za wolności Ojczyzny, zmarł w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie dnia 18 Lipca 1920 roku, przeżywszy lat 22.

W zmarłym Polska traci dobrego żołnierza i syna Ojczyzny. Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawione będzie w kościele św. Barbary dn. 23 Lipca r. b., o godz. 9 rano. Ziemia Polska, którą tak szczerze ukochał niech Mu lekką będzie.

RODZINA.

s. † p.

z Kowalskich Genowefa ANDRUSZEWSKA

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 18 Lipca r. b., przeżywszy lat 38.

Wyprawdzenie zwłok z domu przy ul. P. Marii Nr. 57, nastąpi dnia 20-go lipca o godz. 9 rano na cmentarz św. Rocha, o czym zawiadamiają znajomych i przyjaciół pozostali w głębokim smutku

Mąż, dzieci i rodzina.

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i współczucia i wzięli udział w wyprawdzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

b. p.

Maurycy Bergmana

składają serdeczne „Bóg zapłać”

Żona, córki i rodzina.

W dniu 17 Lipca rozstał się nagle z tym światem

MAURYCY BERGMAN

mój długoletni szef. Pozostalej rodzinie wyrazam moje współczucie.

IZYDOR ZAIDMAN

Długoletni współpracownik firmy „Landau i Bergman”.

Święto armii ochotniczej obchód Grunwaldzki w Częstochowie

Niedzielnym obchodem dnia armii ochotniczej w połączeniu z obchodem 510 rocznicy Grunwaldzkiej, aczkolwiek na przedce zorganizowany wypad nad wyraz okazałe, dokumentując tym solidarność naszego społeczeństwa i gotowość do ofiar i poświęceń w imię świętej sprawy — obrony granic Ojczyzny przed krwawą nawałą bolszewicką.

O godz. 10 rano z Nowego Rynku wyszły ku Jasnej Górze wspaniałe pochody następującym porządku:

Przodem kroczyły oddziały wojskowe miejscowego garnizonu, prowadzone przez pułk. Odyńca w towarzystwie p. starosty Küna, za wojskiem postępowały szeregi ochotników w kokardami biało-czerwonymi; dalej policja, przedstawiciele miasta; cechy i instytucje, szkoły i dzieci z ochron, ludność miasta, wreszcie pochód zamykały w Straże ogniowej: męska i z Rakowa.

Pochód przy dźwiękach kilku orkiestr przesuwał się barwną wstęgą, zdążając ku Jasnej Górze, gdzie były już zgromadzone niezliczone tłumy wniech.

O godz. 10 i pół na watach odbyła się procesja, podczas której przycygnęły do kościoła na krąganku kaplicy i na wieży, poczem przed wznieśnięciem ofiarzonego szczylicie haplicy Matki Boskiej odbyła się uroczysta Msza św., którą celebrował O. Marian z Krakowa przy asystencji licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie przeor klasztoru O. Piotr Markiewicz wygłosił donośnym głosem z waltów piękna, nacechowaną uczuciem szczerze patriotyzmu przemowę,

zachęcając lud wierny do obrony wiary ojców i zagrożonej wolności i samodzielnego bytu Polski.

Pod koniec przemowy, zwracając uwagę na nikłe rezultaty dotychczasowego zaciągu ochotniczego, czcigodny kaznodzieja w gorących słowach zwołał wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzną do zapisywania się do szeregów ochotniczych.

Po nabożeństwie pochód w tym samym porządku wyruszył na plac ratuszowy, gdzie przed dowództwem garnizonu odbyła się defilada wojskowa, a następnie wygłosili przemowę do ludności, na wzywając do ofiar i poświęceń dla Ojczyzny przez Rady miejskiej dr. Nowak i p. M. Jaroszyński. Następnie przemawiał przedstawiciel robotników p. Klatow, zachęcając do zaciągania się w szeregi ochotnicze, dalej mówił na tenże temat p. Wróblewski, wreszcie w sprawie plebiscytu przemawiał p. A. Kaczyński.

O godz. 2 po południu na dziedzińcu gimnazjum państwowego odbyło się uroczyste z funduszu miejskich staraniem Kola polek i pań zaroznowionych przyjęcie dla ochotników i żołnierzy garnizonu. Przejście przygotowane było na 1000 osób, każdy z żołnierzy otrzymał funtowe bułkę, porcję kielbasy 10 sztuk panierosów i piwo. Podczas przyjęcia przemawiał pułk. Odyńiec, dziękując miastu i vaniom gospodyniom za okazanie żołnierzom serca. Następnie przemawiał p. Jakób Koc, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć armii.

Po południ w Alejach i parku przy-

grywały orkiestry, oraz wygłoszone były okolicznościowe przemowy, zachęcające zdolnych do noszenia broni mężczyzn do zaciągania się w szeregi armii ochotniczej.

Zebranie relacyjne po sta ks. Sędzimir. Dziś, we wtorek, o godz. 6 po południu w sali Stow. rzemieślniczo-przemysłowego odbędzie się zebranie na którym poseł ks. Sędzimir złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac w Sejmie.

Komitet przemysłowy. — Na wniosek inż. Alfa Bielickiego na zebraniu mobilizacyjnym Częstochowskiego Kola Techników, powstał komitet przemysłowy, którego zadaniem będzie wyzyskać tutejsze wytwórnie dla przemysłu wojennego. Przewodniczącym jest wice-delegat ministerjum inż. Zagrodzki.

Wystawa obrazów A. Grottgera. Staraniem Inspektora szkół powszechnych p. W. Kuropatwińskiego, odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 b. m. w sali Kina szkolnego, przy ulicy Dąbrowskiego (Szkolnej) nr. 10 wystawa obrazów Artura Grottgera z cykłów: „Warsawa”, „Polonia” i „Lituania”. Obrazy te przedstawiają różne sceny z walk z Moskalami o wolność podczas powstania styczniowego w r. 1863.

Wstęp 1 mk. od osoby. Cały dochód przeznaczony na rannych żołnierzy.

Spodziewany jest liczny udział publiczności w zwiedzeniu wystawy.

Wystawa otwarta od 9 do 12 i od 3 do 7.

Ze Stow. „Jedność”. — W ostatnim numerze piśmka „Jedność” z dnia 18 lipca r. b. po ogłoszeniu od nabycia w sklepach Stowarzyszenia „Jedność” artykułów spożywczych, ogłoszono sprzedaż obuwia (męskich kamizy) własnego wyrobu, porządek i prawo nabycia.

Na nadzwyczajnym zebraniu pracowników Stow. „Jedność” w Częstochowie dnia 9 lipca r. b. uchwalono nabyć Pożytkę Państwową za kwotę 92,950 mk. Ze względu, że pracownicy nie są zamożni, a państwo potrzebuje gotówki, uchwalono, aby Zarząd Stow. złożył za nich gotówkę i im takową w ratach miesięcznych z pensji odciągał. Ponadto pracownicy „Jedność” w poczuciu obywatelskiego obowiązku ofiarowali 2 godziny dziennej pracy na rzecz państwa, Zarząd Stow. ze swej strony dołożył 2 godziny na tenże cel, wobec czego pracownicy „Jedności” pracować będą 10 godzin dziennie, w tem 6 godzin dla Stowarzyszenia a 4 godziny dla państwa. Oby ten piękny odruch poświęceń dla Ojczyzny pobudził jaknajszersze warstwy społeczeństwa do konsolidacji czynu i ofiarności na święte cele Ojczyzny w potrzebie.

Ze szkoły SS. Zmartwychwstańców. Zarząd Szkoły przemysłowo-Handlowej Sióstr Zmartwychwstańców Pańskiego zawiadania uczelnie o stawienie się na dzień 21-go b. m. do lokalu szkolnego, w celu zycia bielizny dla żołnierza polskiego.

Osoby prywatne, pragnące wziąć udział w tejże pracy, proszone są również o zgłoszenie się w tym dniu.

Ranni żołnierze potrzebują tysięcy kompletów bielizny. Polski Młodociany Czerwony Krzyż prosi uczennice szkół średnich, by jak najprędzej organizowały w lokalach szkolnych szwalnie bielizny. Bielizna przygotowana do szycia, jest wydawana poszczególnym młodocianym szwalniom w lokalu gimnazjum SS. Nazaretanek. Ze względu na duże zapotrzebowanie bielizny, sądzimy, że społeczeństwo nasze popieszy się z wydatną pomocą rannemu żołnierzowi, ofiarując bądź pracę, bądź datki pieniężne lub w naturze na ten cel wzniesiony.

Wiadomości dla żołnierza. Za inicjatywą mleczarki Pądzłozowej grupa dostarczyła mleka wyjednana u właściciela z Kłodzyna sto kwart mleka owoce i jaja dla rannych żołnierzy szpitala Czerwonego Krzyża.

Patriotyzm robotników. Robotnicy fabryki stolarskiej w Kielcach zachęceni przez Zarząd, który przedstawił im trudne położenie, w jakim obecnie Ojczyzna nasza się znajduje, postanowili pracować jedną godzinę służąc na cele Państwa. Zarząd ze swej strony deklaruje się wszystkie roboty dla armii jak stoły, ławy, paczki na naboje i t. d. wykonywać po cenie własnych kosztów.

Szpieg niemiecki pod sądem

W ub. poniedziałek Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozierowskiego rozprawy sprawę Emanuela Dancygiera, kupca miejscowego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec i aresztowanego w r. ub. przez Ekspozyturę wywiadowczą wojsk polskich przy przewożeniu listów i dokumentów szpiegowskich do Niemiec.

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków por. Malskiego i ppor. Iwaszkiewicza Sąd uznał Dancygiera winnym **zbrodni szpiegostwa i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Dnia 14 Lipca b. r. zginął pies myśliwki rasy niemieckiej krótkowłosej z napisem na obroży „Wurst Steiger Birkenthal”. Uprasza się o odpowiedzialność do **F. Kurpińskiego, Kilińskiego 17**

Za nagrodą Mk. 300.

Nieprawego posiadacza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Ostatnie wiadomości. Walki na Wschodzie

Warszawa 18 | VII W rejonie Lidy toczą się zażarte walki. Lida została przez nieprzyjaciela zajęta. Na wschód od Nowogrodka Baranowicz i Kanalu Ogńskiego trwają walki z podsiuwającym się nieprzyjacielem.

Na południowym polesiu grupa wypadowa Dywizji podhalańskiej wyparła siłą obsadę bolszewicką i zajęła wieś Dąbrowice.

Na przedpolu Sturu nieprzyjaciel prowadził energiczną akcję wywiadowczą i przegrupowuje się do generalnego ataku w kierunku Kowla.

W rejonie Dubna oddziały 18 dywizji sforsowały most na Ikwie zmuszając oddziały nieprzyjacielskie do wycofania się na wschód.

Samodzielne energiczne ataki nieprzyjacielskie na Krzemieniec i Husiatyni zostały odparte.

Pierwszy zastęp szefa sztabu generalnego Kuliński, gen. podp.

Odszkodowanie dla Litwy.

Warszawa 18 | 7. Z Kowna donoszą: W traktacie pokojowym między Litwą a Rosją sowiecką zobowiązali się bolszewicy zapłacić tytułem odszkodowania 3 miliony rubli w złocie.

Powstanie kozaków.

Sztokholm 18 | 7. Z Rosji donoszą o powstaniu kozaków dońskich i kubańskich przeciw władzom sowieckim. Armia czerwona ewakuowała Rostow i Taganrog.

Benez w Paryżu.

Paryż 18 | 7. Przybył tu Benez, aby uczestniczyć w obradach Śląska Cieszyńskiego.

Anglia nie chce rokować.

W Brześciu Litewskim. Londyn 17 | VII. Według „Timesa” wyjazd Krasina z Moskwy opóźniony jest przez bieg wypadków. Anglia sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego jako miejsca polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej.

Stanowisko Francji wobec rządu sowieckiego.

Paryż, 18 | VII. „Times” podaje, co następuje:

Rządowi francuskiemu znane były warunki rozejmu wysunięte przez Anglię. W celu potożenia kresu krokom nieprzyjacielskim między Polską a Rosją sowiecką.

Rząd francuski nie utrzymuje żadnych stosunków politycznych z rządem sowieckim, to też nie miał zasady wyłączenia się od wystąpienia Anglii, w którym nie uczestniczył wcale, zresztą nie jest rzeczą rządu francuskiego protestować przeciw warunkom podanym przez rząd angielski.

Zbiórka broni i ofiar

Na armię generała Hallera

Szkoła Muzyczna L. Wawrzynowicza pp. Hermanowa 40 mk. M. Gielczyńska 30 m. Marja Bellńska 25 m. Mirosława Bellńska 25 m. J. Przygoda 25 m. Jan Wawrzynowicz 20 mk. J. Jarociński 20 mk. K. Wopaleński 20 m. H. Tyflawski 20 m. H. Miecznikówna 20 m. F. Rölling 20 m. W. Szczepański 10 m. Razem 275 mk.

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 18-go do czwartku 22-go Lipca

CLOU EUROPY! Pomnikowe dzieło sztuki kinematograficznej. CLOU EUROPY!



FEMIDA



potężny dramat w 6-iu aktach z przepiękną tragiczną włoską

Admirante Manzini

w roli głównej.

Wojakowe Kino

„Legun”

I Aleja 12.

Właściciel kuźnic

Program od wtorku 20 do piątku 23 Lipca r. b. włącznie

OSOBY: Lilly Berky - siostra właściciela kuźnic, Klara - córka hrabiny, hr. Bligny - narzeczony Klary, Derbley - właściciel kuźnic. **Ceny miejsc nie podwyższone.** Orkiestra powiększona.

Nad program: „Kubuś z parasolem”.

Dramat w 5 aktach w wykonaniu słynnych artystów węgierskich w-g powieści słynnego franc. pisarza OHNET. W roli głównej LILLY BERKY.

Początek o g. 5, w soboty o g. niedzieli i święta o 3 po g.

Muzyka dostosowana do obrazu.

UWAGA: Czysty zysk na uwysłatet żołnierski z tego 1/2 na inwalidów wojen.

Ceny miejsc: Łoża 10 mk., Krzesło 7 mk. Żołnierze do krzeseł 5 mk.

Oddajmy wszyscy co kto może i ile może na obronę i chwałę Ojczyzny. Zbiórka broni, pieniędzy, złota, srebra itp. na potrzeby armji odbywać się będzie codziennie od godziny 8-ej rano do 6-ej po poł. w Adm. „Gońca Częst.”

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11 i od 3-7.
Kilńskiego 4.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerka, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkołna) II piętro.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 1-ego do 4-ego wiecz.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkołna) I piętro.

Lekarz Dentysta
Zygmunt Lubczyński
Aleja 42.
WYJECHAŁ
powróci i rozpocznie przyjęcia 20 lipca.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Panie od 12-1 w południu.

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
ulica Panny Maryi 10.
Telefon 250.
Przyjmuje w lecie codziennie od 8-ej rano do 3-ej popoł. bez przerwy.

Ubezpieczenia
wszelkiego rodzaju: życiowe, ognio-
we, transportowe, od nieszczę-
śliwych wypadków, kradzieży z
włamaniami itp. zaletawia szybko i na
dogodnych warunkach
T. Fogelbaum, Częstochowa,
ul. Kościuszki 2 b.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL”

z kugielkiem
sprzedawca we wszystkich aptekach i składach
aptecznych. Skład główny: Hurtownia
Właścicieli Aptek.
Kawiarnia
do sprzedania Krakow-
ska 51.
Zgubiono
adresownie wojkowskie wyd.
na nazwisko Stanisława
Kwaszalski.

OGŁOSZENIE.
Magistrat m. Częstochowy niniejszem ogłasza, że na mocy uchwały De-
legacji do spraw Elektrowni z dnia 18 lipca, zaakceptowanej uchwałą Magistra-
tu z dnia 14 i Rady Miejskiej z dnia 15 lipca r. b. z dniem 1-ym lipca 1920 r.
obowiązuje następująca taryfa za zużycie prądu elektrycznego:
1) Normalna cena energii elektrycznej, spotrzebowanej do celów oświe-
tlenia, poczynając od 1 lipca 1920 r. wynosi Mk. 16 (szesnastacie) za kilowatt-
godzinę.
2) Za energię, spotrzebowaną do motorów dla pompowania wody w
domach prywatnych opłata wynosi Marek 8 (osiem) za kilowattgodzinę, jeżeli
motor do pompy posiada swój oddzielny licznik i prąd, przechodzący przez ten
licznik, nie jest używany również do celów oświetlenia.
3) Za energię, zużywaną do celów fabrycznych i przemysłowych opła-
ta pobiera się na zasadzie taryfy podwójnej: wysokiej i niskiej.
Wysoka taryfa obowiązuje od zachodu słońca i wynosi stałe Marek 16
(szesnastacie) za kilowattgodzinę; niska zaś taryfa obowiązuje w ciągu dnia do
zachodu słońca i obliczana będzie podług następującej skali:
Pierwsze 100 kilowattgodzin, t. j. do 100 kwg po Mk. 6,80
Następne 100 " " 101 " 200 " " " 5,20
" 300 " " 201 " 500 " " " 5,—
" 500 " " 501 " 1000 " " " 4,80
Powyżej 1000 wszystkie następne kwg. obliczane będą bez względu
już na ilość po Mk. 4,70
4) Zasadnicza stała opłata miesięczna przy licznikach zwyczajnych wy-
nosi Marek 10 (dziesięć), przy licznikach na podwójną taryfę Marek 10 (dwa-
dziesiąć).
5) Rata miesięczna od lampki zainstalowanej na warunkach stałej opła-
ty rocznej (ryczałtowej), z włóknem metalowem, o sile świetlnej nie większej
nad 25 do 32 świec i zużyciu energii nie przekraczającym 40 wátów wynosi:
Od 1 maja Od 1 września
do 1 września do 1 maja
miesięcznie: miesięcznie:

a) w sklepach i składach, znajdujących się
od frontu ulicy, zamykanych nie później, jak o godz.
7-ej wieczorem, posiadających dostateczne oświetlenie
dziennie i nie przytłaczających bezpośrednio do miesz-
kania właściciela, subiekta, lub służącego
b) w mieszkaniach prywatnych, jak również
w składach i sklepach, zamykanych po godzinie 7-ej
wieczorem, lub też niefrontowych albo nieposiadają-
cych dostatecznego dziennego oświetlenia, wszędzie
przylegających do mieszkania
Mk. 25.— Mk. 47.50
Mk. 10.— Mk. 100.—
6) Lampki o sile świetlnej większej niż 32 świce ewent. o większem
zużyciu energii — anizeli 40 wátów — obliczane będą przy stałej rocznej o-
płacie ryczałtowej po cenie odpowiednio wyższej, mianowicie do 50 świec (60
wátów) o 50 proc. drożej, ponad 50 do 100 świec (100 wátów) włącznie po
cenie o 100 proc. wyższej, jak dla lampek 50-ciu świecowych.
Częstochowa, dnia 16 lipca 1920 roku.

MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Dnia 22 lipca 1920 r. o godz. 11-ej odbędzie się w Wojakowym Urzędzie
Gospodarczym w Częstochowie (Aniołów) licytacja ofertowa in plus na odbiór
jelit, słaków i nóg z przeprowadzonego uboju bydła przez tut. W. U. G.
Oferty składac należy w zamkniętych kopertach do dnia 22 / 7 b. r. do godz.
11-ej w biurze W. U. G. Aniołów-Monopol, przyczem ofertę winien złożyć
3000 mk. wadium.
Informacji o warunkach licytacyjnych udziela się codziennie od godz. 9—1 pp.
Częstochowa, dnia 17 lipca 1920 r.
B. Topolski por.
Kierownik W. U. G.

Okazyjnie do sprzedania z powo-
du wyjazdu: **lodownia, wyżymac-
ka, linoleum, różne przedmioty
gospodarstwa domowego. Po-
celana. Szkló.**
Kościuszki 16, II-gie wejście w ofi-
cynie na prawo. I piętro; mieszkan-
W-ej Ponczowej Od 10—1 i od 3—

OFIARY
Złożone w Redakcji „Gońca Częst.”
Na oddział szpitala przy ul. Kościuszki 16
— Maruchna Kokowska 15 mk.
**Dla chorych żołnierzy w szpitalu
garnizonowym
w Częstochowie**

Od robotników zakładów wapiennych po
firmę „Saturn” J. Dawidowicza w Częstochowie
Jan P. Zawodzien. Barbarski Rupert 10 mk.
Muszalski Ján 15 mk. Janina Jan 15 mk. Ca-
Jan 15 mk. Calus Michał 15 mk. Janina Mich-
10 mk. Muszkiet Ignacy 10 mk. Mastalerz Stan-
slaw 10 mk. Mastalerz Stefan 50 mk. Michał
Józef 10 mk. Dymarek Piotr 15 mk. Kierpiez Bła-
stomiej 10 mk. Wyporski Walerjan 10 mk. Tomz
Mateusz 20 mk. Włoszycyna Piotr 10 mk. Be-
barski Antoni 15 mk. Markowska Franciszka 2
mk. Gajda August 10 mk. Obrączka Wojciech
10 mk. Buczynowski Jan 10 mk. Szorek Jan 10
mk. Szanowski Michał 10 mk. Walencja A. 10 mk.
Chrząstek 10 mk. Mastalerz Antoni 15 mk. Bi-
ski Józef 10 mk. Sobieraj Paweł 10 mk. Adam-
Jan 10 mk. Kaczmarek Walenty 25 mk. Szy-
Szlama 10 mk. Mejer Roman 50 mk. Szaletynski
Lyzdor 10 mk. Gawron Stanisław 15 mk. Pietras
wicz Józef 20 mk. Gawron Stanisław 10 mk. Ja-
Ociepa 20 mk. Tomczyk 10 mk.

OSTATNIA
Sensacja Sezonu!
Świeżo nadeszły
różne woale parys-
kie, kretony modne
i inne letnie towary
polecam również
wszelkie towary bia-
łe i kolorowe po ce-
nach znizonych.
J. Rząpiński
Kościuszki 10-a
lewa oficyna
II-gie wejście.

Uci derobe
męgą w dobrym stanie
sprzedam Aleja 11 33 m.
10 2-4 p. p.
2 pokoje
umeblowane soddzielny
wejście i obługa do
wynajęcia ul. Mokra 7
Złowia.
Zgineła
ślądzka: uśladłowa Tom
Pr. 2. Omer. Nr. 2553
Poszukuje
nauti feabtanu Zgło-
szenia pod „R. T.” w
redakcji.

Krawiec męski
Z. Rozenberg
II Aleja Nr. 19.
Przyjmuje obsta-
lunki ze swoich i
powierzonych ma-
terjaleów. Robota
staranna. Ceny
przystępne.

Potrzebni
praktykanci do hand-
kolumnalno-ennego in-
ligentali mają pierwsz-
stwo Wład. Kofalski
13 m. 8.

Kawiarnię
sprzedam z powodu
jeżdza Dąbrowskiego 5.
Zgubiono
książkę odrozoną wy-
na imię Berka Szre-
na 10 407 Tarzowa
Zgubiono
kartę odroczenia i ma-
ję wyd. na imię Chry-
stiek Jan. Upraszam się
swrot do Adm. Gońca
Częst.